

O małżeństwie po angielsku

5. maja pisemny egzamin maturalny składali uczniowie, którzy wybrali język angielski. Jak twierdzili zagadnięci przeze mnie maturzyści na poziomie podstawowym był on w tym roku nieco trudniejszy niż próbny, natomiast na rozszerzonym – łatwiejszy. *A może tylko tak nam się zdaje – zamyślił się jeden z abiturientów. Przecież od grudnia poznaliśmy więcej słówek, struktur gramatycznych.*

Na poziomie podstawowym uczniowie otrzymali jeden arkusz, który sprawdzał umiejętność rozumienia wypowiedzi ze słuchu (stąd do arkuszy dołączona jest płytka, a w szkole musi być odpowiednia liczba sprawnych odtwarzaczy) i czytania oraz pisanie prostego tekstu użytkowego. W tym roku uczniowie m. in. poznali historie pewnego tenisisty, który miał podwójne szczęście w grze w ruletkę oraz przyporządkowywali scenki rodzajowe odpowiednim miejscom (hotel? restauracja? szpital?...), pisali pocztówkę z obozu sportowego i list do przyjaciela z Anglii, w którym informowali go, że niebawem przyjadą w odwiedziny i mają kilka próśb.

Poziom rozszerzony składał się z dwu części. W pierwszej maturzyści również słuchali i czytali. Teksty były tu jednak i bogatsze językowo, i ciekawsze. Oto pewna dziewczynka opowiadała o swych podróżach wraz z rodziną, dziennikarz mówił o zatłoczonych autostradach, była też prezentacja portali internetowych. Zadania w związku z tymi tekstami też były trudniejsze. A to trzeba było uzupełnić wymagające znajomości struktur gramatycznych luki w tekście, a to wpisać w nie całe brakujące zdania, a to odróżnić fałsz od prawdy...

Po przerwie abiturienti przystąpili do pisania własnego tekstu. Mogli wybrać rozprawkę na temat małżeństwa średnim wieku, relację z jakiegoś emocjonującego wydarzenia lub recenzję kolorowego magazynu. Co najczęściej wybierali? Mimo że czytają kolorowe magazyny i często uczestniczą w ciekawych wydarzeniach, w większości dywagowali o problemach małżeńskich, o których chyba niewiele jeszcze wiedzą. Dlaczego? Twierdzili, że liczy się forma, nie – treść.

Na co narzekali? Na jakość nagrań (odtwarzaczy?). A może po prostu trudno zrozumieć tych bełkoczących pod nosem Anglików...

Zebrała AB